



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

PRZYJACIÓŁKA

00-490. Warszawa, ul. Wiejska 16

wydanie

19

12-05-83

STANISŁAWA MONIUSZKI

ŚPIEWNIK DOMOWY

Tak zostało zatytułowane przedstawienie autorstwa Adama Hanuszkiewicza, wystawione na scenie Teatru Narodowego. Wybrano z tego „śpiewnika” wiele znanych i mniej znanych pieśni i piosenek, które jak perły z rozsypanego naszyjnika toczą się po scenie i zapadają na długo w pamięć słuchaczy. Tym razem bowiem widzowie teatralnego spektaklu zmieniają się w melomanów, scena teatru zaś staje się muzycznym salonem. To nic, że autorzy scenografii, Xymena Zaniewska i Mariusz Chwedczuk, przybrali ją w malownicze kępy szuwarów (część pierwsza) lub zacieśnili do kręgu otaczającego biało nakryty stół (część druga). I w pierwszej, i w drugiej części przedstawienia płynie do nas muzyka i słowa śpiewane niegdyś właśnie w domowych salonikach, przy kominku, w rodzinnym gronie i wśród przyjaciół. Rodzinne muzykowanie, o którym tyle się dziś mówi, organizując nawet coroczne festiwale, ma w Polsce długą historię, zaś zasługi Moniuszki na tym polu zostały, niestety, zapomniane. Dobrze więc, że stołeczny Teatr Narodowy odwołał się do tej pięknej, patriotycznej tradycji. Ogromnie dzięki dla Aliny Bolechowskiej, która gościnnie zaszczyciła tę scenę i uszlachetniła swym głosem owo

„domowe śpiewanie”. Nie znaczy to, rzecz jasna, iż pozostali aktorzy nie sprostali wymaganiom wokalnemu. Wprost przeciwnie. To prawdziwe zaskoczenie podziwiać znanych wykonawców ról dramatycznych w repertuarze muzycznym i to takiej klasy. Zaskoczenie i przyjemność. I choć nie mamy w zwyczaju recenzować przedstawień teatralnych, zdając sobie sprawę z tego, że nasi Czytelnicy nie mają możliwości uczestniczenia w nich, to jednak tym razem robimy wyjątek. Zbliża się bowiem pora wycieczek szkolnych. Wprawdzie nie będzie ich wiele, ale ci, którzy do stolicy przyjadą, powinni skorzystać z okazji i koniecznie obejrzeć ten właśnie spektakl. Będzie on znakomitą okazją do rozmów na wielu lekcyjach historii i języka polskiego czy wychowania obywatelskiego. Może też do tego czasu dyrekcja teatru postara się o nieco pełniejszy program. Taki, w którym podane zostaną tytuły poszczególnych utworów oraz autorzy tekstów. Kiedyś bowiem wiele z nich znane było na pamięć naszym babkom czy matkom. Dzisiejsza młodzież nawet ich często nie słyszała. Program powinien więc zawierać choćby te podstawowe informacje, nie mówiąc już o kilku tekstach wydrukowanych w całości. Nawet z nutami. (ejp)